

# ZNAKOMITE TRIO:

Bienersztek, M. Grinberg i Spieirein na występach w Paryżu

PODEJMOWANI ENTUZJASTYCZNIE PRZEZ POLICJĘ PARYSKĄ

Przed kilku dniami P. A. T. podała lakoniczną informację z Paryża o aresztowaniu tam szajki fałszerzy z Warszawy, którzy na giełdzie paryskiej puszczały w obieg fałszywe akcje.

Cała ta afera w dochodzeniu policji francuskiej przedstawia się ze wszechmiar sensacyjnie, a wyniki śledztwa stwierdzają, iż źródłem fałszerstwa jest Warszawa.

Poniżej zamieszczamy relację nadesłaną nam przez naszego korespondenta paryskiego.

Dzięki koncesji, uzyskanej przez Francuzów na eksploatację źródeł naftowych, należących do Bakińskiego Towarzystwa Naftowego w Paryżu, akcje tej spółki stały się popularne i poszukiwane.

Na giełdzie paryskiej zapanał ruch, gdy nagle, jak grom z jasnego nieba, spadła wiadomość, iż wśród kruszących akcji

nie brak fałszywych.

Stwierdził to z przerażeniem właściciel małego domu bankierskiego przy Rue Lafayette, M. Grinberg, a właściwie, jak twierdzą wtajemniczeni, Grünberg z Warszawy.

Zaalarmował on, iż kupił od niejakiego Spielreina, z którym już uprzednio załatwiał różne transakcje, partię bakińskich franków, przyczem stwierdził, akcji naftowych za 180.000 że akcje są fałszywe.

Policja udała się do mieszkania Spielreina, który najwidoczniej zabezpieczył już sobie tyły, gdyż nie zastano go w domu.

Zona Spielreina, 29-letnia, fertyczna żydóweczka z Warszawy, zakomunikowała, iż mąż jej, po zjedzeniu śniadania przed dwoma dniami, więcej się w domu nie pokazał. Przyciśnięta do muru, Spielreinowa powiedziała, iż rzeczne akcje mąż jej nabył od niejakiego Lejzora Bienensztoka, bogatego współrodaka, przybyłego przed kilku dniami z Warszawy. Na cja aresztowała Bienensztoka w hotelu, a miała z p. Lejzorem dość kłopotu, jako, że musiano uciec się do pomocy tłumacza. Nieutulony w żalu za uprzedził nagle do obrony niczem nie splamionego sumienia. W długim wywodzie, pełnym kwiecistych zwrotów najczystszej żargonu i nie bez oburzenia za nietakt władz kraju sprzymierzonego, Lejzor Bienensztek oświadczył, iż akcje bakińskie

nabył od niejakiego Kuby Grajew, z którym też przybył do Pary-

ża, celem spieniężenia cennych papierów.

Równocześnie przeprowadzona w mieszkaniu Bienensztoka rewizja, ujawniła całą walizę akcji bakińskich, bardzo misternie sfalszowanych.

Zdaniem policji paryskiej akcje te wykonano w Polsce.

Ogólna ilość puszczonej dotąd akcji wynosi zgórą 10 milionów franków.

Policja zajęła się odszukiwaniem współnika Bienensztoka, owego tajemniczego Grajewa. Przedewszystkiem udano się do hotelu, w którym stanął Grajew po przyjeździe do Paryża, ale przeznany Jakób zdążył być zwać w nieznanym bliżej kie-

runku. Wraz z nim ulotniło się dwu innych „przedsiębiorców” naftowych. Nazwiska ich nie są znane policji, która mimo to nie traci nadziei poczynienia dalszych „odkryć”, które doprowadza ją

na ślad całej organizacji fałszerzy warszawskich.

Ciekawie przedstawiają się szczegóły, dotyczące osoby Bienensztoka. Ustalono, iż jest to

bogaty handlarz drzewny z Nowolipia

tudzież właściciel hotelu „Rosja”, znajdującego się na tej samej ulicy w Warszawie.

## Nieboszczyk

który służył w wojsku

Pewien rzeźnik paryski, wykonujący swe rzemiosło bardzo sumiennie, jest w niezmiernie kłopotliwym położeniu, bo musi w drodze sądowej

donieść, że żyje.

Sprawa ta, jak się okazuje, wcale nie jest prosta, a trudności zaczęły się tak.

Jeszcze na kilka lat przed wojną do mera tej wioski w której nasz rzeźnik się urodził, zgłosił się ktoś i zażądał wydania jego metryki urodzin; mer tę metrykę wydał. Trzeba trafić, że w jakiś czas potem w jednym z większych miast francuskich znaleziono zwłoki topielca, który prócz drobnej sumy pieniędzy miał tylko metrykę urodzenia.

wystawioną na nazwisko naszego rzeźnika. Oczywiście, doniesiono o tym merowi wioski i sporządzono akt zejścia.

Tymczasem rzeźnik najsuwniej pracował na chleb w Paryżu, a gdy w trzy lata potem wybuchła wojna, poszedł na front, odbyć kampanję, został inwalidą w 10%, przyznano mu emeryturę i nigdy nie byłby się dowiedział, że od r. 1911 nie żyje, gdyby nie fakt, że w r. 1919 chciał głosować do parlamentu. Przy tej sposobności tłumaczono mu, że nie można go wciągnąć na listę wyborców, bo nieboszczyki nie głosują! Daremnie rzeźnik domagał się swych papierów od mera, bo ten odpowiedział mu, że przeciw nieboszczyków i papierów wysłać nie może. Daremnie bronił się i utrzymywał, iż żyje, twierdząc, że gdyby było inaczej, sam chyba wiedziałby o tym najlepiej.

Spór ten oparł się o sąd, wezwano ośmiu zaprzysiężonych świadków; cóż, kiedy sędziowie

uznali się za niepowołanych

do sądenia takiej sprawy i poradzi rzeźnikowi, aby się zwrócił do bardziej powołanego trybunału. Biedak wydaje resztki oszczędności na to, by sprawę prowadzić i nie ma pewności, czy mu środków na dokończenie procesu wystarczy. Walka z martwą literą przepisu — jak widać — wcale nie jest łatwa, skoro człowiek żyjący musi latami całemi udowadniać, że nie umarł.

**Nie używaj podjętych przyjemności — nie będziesz okradziony**

P. Stanisław Dywonek szedł ulicą Grzybowską. Jakaś piękna dziewczyna zrobiła do niego oko. Od słowa, do słowa poszli razem.

Tyle już razy ostrzegano naiwnych młodzieńców przed kradzieżą „na podchód”, nie mówiąc już o innych niebezpieczeństwach zawierania znajomości na ulicy, a jednak... Jednak p. Dywonek (Krochmalna 51) poszedł z dziewczyną do domu schadzek — Grzybowska 39 — i został okradziony.

Tu as voulu Georges Dandin.

## SPORT A SCENKA

Jak 5 do 2-uch



Frekwencja w warszawskich kinach w ostatnim miesiącu osiągnęła 654.474 widzów, w teatrach zaś 105.014.

Ilustracja nasza obrazuje wyrażnie zwycięstwo kina. Dlatego biedny Masyński z Teatru Polskiego, reprezentant Melpomeny, pełny z takim bolesnym wyrzutem na kapłankę Filmji p. Mae Murray, znaną amerykańską gwiazdę filmową.

### Ile jest samochodów we Francji

Według wykazów podatkowych za r. 1925 podatek od samochodów płacono od 721,306 jednostek, przyczem liczba ta stanowi powiększenie ilości samochodów we Francji o 146,370; W stosunku do r. 1924 liczba ta nie obejmuje wcale motocyklów. przy tak szybkim wzroście automobilizmu można śmiało utrzymywać, że jeśli nie w tym roku, to w każdym razie w 1927 liczba samochodów dojdzie we Francji do miliona.

Do najmniej „postępowych” należą departamenty Lozery i Alp dolnych, z których pierwszy posiada zaledwie 523 samochody, a drugi — 1431. Natomiast departament Sekwany (w którym leży Paryż) wraz z sąsiadującym departamentem Seine-et-Oise posiadają razem z górną 158 tys. samochodów.

## FILM A TEATR

Jak 6,5 do 1-go



LUCJAN ŻABOKLIKI, który 27 b. m. stanie przed sądem dożywotnim.

CENA OGŁOSZEŃ: W tekście 1 mm. na 1 szp. (łam pięcioszpaltowy)—50 gr., Komunikaty—75 gr. Zwyczajne (łam 10-szpaltowy)—15 gr., Drobne 1 słowo—10 gr

Adres Redakcji i Admin.: Szpitalna 12. Tel. Redakcji 90-25, 90-60.

Redaktor nac.: Stanisław Strzelicki.

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska”  
Warszawa, Szpitalna 12. Telefon: 112-22 i 117-04.

Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.